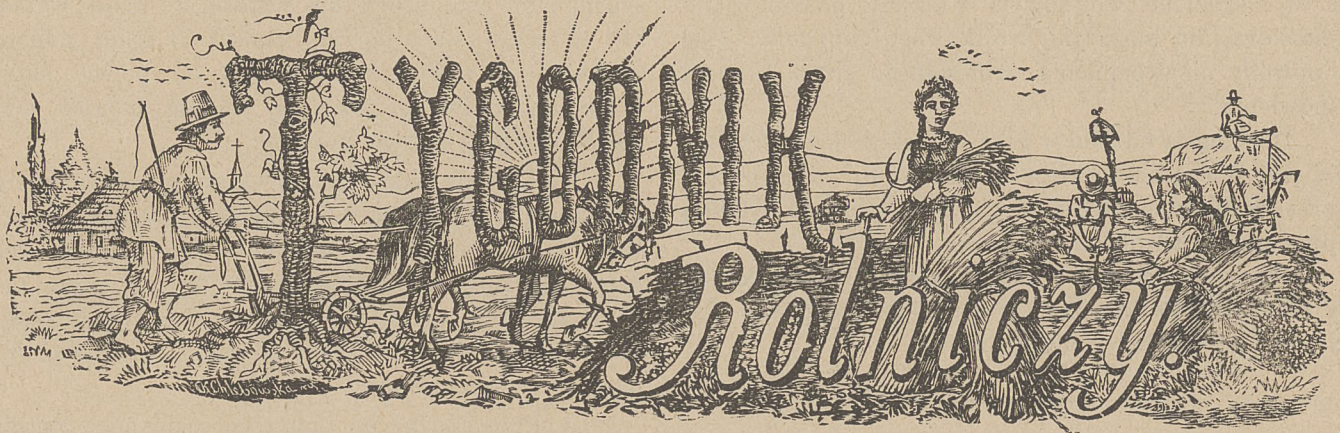




Organ c. k. Towarzystwa rolniczego Krakowskiego.

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową wynosi: w państwie austr. rocznie 6 złr. w. a., półr. 3 złr. w. a., w W. ks. poznańskim i całym państwie niem. rocznie 12 marek, półr. 6 marek; w Królestwie polskim rocznie 6 rubli, półr. 3 ruble. Dla pp. Oficyalistów przyw. rocznie 4 złr. w. a. Pojedynczy numer 12 ct. w. a. Cena inseratu od miejsca wiersza dwufamowego dla członków Tow. okręg., prenumerujących „Tygodnik” 4 centy, dla wszystkich innych 8 centów.

„Tygodnik Rolniczy” wychodzi w Sobotę każdego tygodnia. Niefrankowanych listów nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. Manuskrypta winne być opatrzone podpisem autora; nieumieszczonych nie zwraca się.

Zamówienia na „Tygodnik”, i ogłoszenia, przyjmuje Administracja „Tygodnika”, przy ulicy Garbarskiej l. 7, artykuły zaś należy odsyłać do Redakcyi przy ulicy Górnarskiej l. 5.

Treść: Z Towarzystwa rolniczego. — Protokół z Ogólnego Zgromadzenia roln. okręg. wielickiego. — Sposób wytwarzania nowego odmiany łąbinu białego. — Rozmaitości. — Sprostowanie. — Ogłoszenia. — Wiadomości handlowe.

Z Towarzystwa rolniczego.

Przed Zgromadzeniem Ogólnem Towarzystwa rolniczego odbył jeszcze Komitet posiedzenie dnia 17 marca r. b., na którym przyjął do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie z czynności Komitetu, oraz sprawozdanie sekcji hodowlanej.

Następnie polecił inspektorowi hodowli danie wskazówek Dyrekcji szkoły rolniczej w Kobiernicach co do zakupu buhajka i 6 krów rasy simmenthalskiej.

Na ofiarowaną sobie sprzedaż 3-letniego buhajka rasy pinzgauskiej odpowiedziano, by właściciel udał się z tą sprawą do odnośnego Towarzystwa okręgowego.

Odezwę Wydziału Rady powiatowej w Myślenicach w sprawie rychłego przeprowadzenia w powiecie tamtejszym ustawy o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhai gminnych, przesłano do załatwienia Wydziałowi Towarzystwa rolniczego okręgowego w Wieliczce, do którego zakresu działania należy powiat myślenicki, poczem daną zostanie odpowiedź Wydziałowi tamtejszej Rady powiatowej.

Ze względu na konieczność wszechstronnego ułatwiania hodowli bydła, postanowiono poprzeć petycję Towarzystwa roln. styryjskiego wniesioną do c. i k. Mi-

nisterstwa wojny i do Rady państwa przeciw zaopatrywaniu armii mięsem baraniem zamiast wołowego.

Wskutek odmownej odpowiedzi, jaką otrzymano od Dyrekcji skarbu na wniesione tamże poparcie podania Galicyjskiego Akeyjnego Towarzystwa handlowego w sprawie cofnięcia rozporządzenia dotyczącego stęplowania podañ o udzielenie certyfikatu na pobór kainitu z kopalni w Kałuszu — postanowiono wystosować podanie do c. k. Ministerstwa skarbu z prośbą o cofnięcie powyższego rozporządzenia.

Uchwalono zmienić buhaja, znajdującego się w oborze zarodowej w Łukawicy, oraz przyjąć na własny rachunek zakupno buhaja dla obory zarodowej w Gnojniku.

Przyjęto wniosek sekcji hodowlanej, by przeznaczyć z funduszu hodowlanego kredyt do wysokości 850 złr. na założenie „cielęciarni” bydła krajowego przez zakupno cieląt typowych w ilości do 30 szt.

Wskutek otrzymanej wiadomości, iż przewóz kolejną wapna nawozowego stał się w r. b. przeszło 3 razy droższym w porównaniu z taryfą roku ubiegłego, zażądano przesłania sobie kwitu frachtowego, poczem ma być wniesionem zapytanie do powiatowej Dyrekcji skarbu, czy należytość ta według przepisów obowiązujących słusznie obliczoną została.

Wskutek zażalenia na nieregularne i zbyt opóźnione wydawanie stronom uprawnionym zakupionych przez nie w magazynie wojskowym otrąb, postanowiono wystosować do magazynu wojskowego zapytanie, jakie są powody niewypełnienia wniesionego przez Komitet zamówienia.

Do wzięcia udziału w pracach sekcji ekonomiczno-rolniczej Wiecu katolickiego delegował Komitet pp.: wiceprezesa Maryana Dydyńskiego, Karola Czecha, Alfonsa Lippomana i Karola hr. Scipiona.

Wreszcie uchwalił Komitet zakupić 100 egzemplarzy Okólnika Towarzystwa rybackiego i rozesłać Towarzystwom rolniczym okręgowym.

PROTOKÓŁ

spisany z XL ogólnego Zgromadzenia Towarzystwa rolniczego okręgowego wielickiego, które się odbyło dnia 23 lutego 1893 w sali Rady powiatowej w Wieliczce pod przewodnictwem prezesa p. Maryana Dydyńskiego, w obecności 29 członków Towarzystwa.

Ze strony Wydziału Towarzystwa obecni członkowie i ich zastępcy pp. Czech, A. Dydyński, wiceprezes Fink, Stefan Konopka, Mars, Starowiejski i Turnau.

Nieobecność swą usprawiedliwiają pp. Bieliński i Sandoz; nieobecny bez usprawiedliwienia p. Brudzewski, zastępca członka Wydziału.

1. O godzinie 12 w południe Przewodniczący zwołuje Zgromadzenie przemową, w której dzieląc się bolesną wieścią o śmierci dwóch czynnych członków Towarzystwa, t. j. ś. p. Felicjana Szybalskiego zmarłego w dniu 18 grudnia z. r. i członka Wydziału ś. p. Juliana Dunina Brzezińskiego, zmarłego dnia 17 stycznia r. b., podnosi wysokie zalety charakteru, rozumu i serca obu zmarłych, konstatując, iż zgromadzeni z własnej inicjatywy wyrażają przez powstanie z miejsc cześć pamięci zgasłych towarzyszy, który to objaw słusznie w protokole z obrad miejsce znaleźć powinien.

2. Następnie przedstawia Przewodniczący c. k. komisarza rządowego w osobie JW Pana Kurykowskiego, c. k. starosty, witając zarazem przybyłego z Wiednia JW Pana Władysława Struszkiewicza, c. k. radcę rządowego w Ministerstwie rolnictwa, dalej delegatów Komitetu centralnego pp. dra Juliusza Leo i Alfonsa Lippomana, oraz delegata Towarzystwa okręgowego w Brzesku p. Henryka Lewieckiego.

Na sekretarza Zgromadzenia powołuje Przewodniczący p. Władysława Słapę.

3. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabiera głos radca Struszkiewicz, podnosząc zasługi Towarzystwa rolniczego wielickiego i jego ciągły a znamienity rozwój, który dla wszystkich innych Towarzystw zachęcającym winien być przykładem, do czego szczupłymi środkami przy wytrwałości dojść można. Następnie

zapewniając Zgromadzenie, iż mimo zmiany stanowiska pragnie i na przyszłość pozostać dobrym krajem synem i na jego usługi się poświęcić, prosi wszakże, aby w usiłowaniach swych znalazł w kraju poparcie, na które też w Towarzystwie tem na pewne liczy, a w zamian gotów jest wszelkie słuszne żądania swych współobywateli gorąco popierać.

Na przyjęte oklaskami powyższe przemówienie odpowiada Przewodniczący, dziękując imieniem Towarzystwa za tak pochlebne ocenienie jego działalności, a przeświadczony o życzliwych intencjach pana radcy Struszkiewicza, prosi, aby tenże wobec rządu stał się rzecznikiem interesów kraju w ogóle, a Towarzystwa naszego w szczególności.

4. Przechodząc do porządku dziennego Zgromadzenia na wniosek p. Czecha uchwała przyjęcie protokołu z ostatniego zebrania bez czytania, przyczem p. Stefan Konopka usprawiedliwia nieobecność swą na posiedzeniu Zgromadzenia równoczesną ucztą pożegnającą dla byłego c. k. starosty myślenickiego, w której z obowiązku musiał brać udział. P. Seeling zaś konstatuje kilkakrotnie już zachodzącą równoczesność Zgromadzeń Towarzystwa rolniczego z posiedzeniami Rady powiatowej myślenickiej, co stawia w kolizję należących do obu tych korporacji, prosi zatem, aby w przyszłości mogło pod tym względem przyjść do porozumienia wykluczającego podobne kolizye.

Przewodniczący, zwracając uwagę, iż w zakres Towarzystwa okręgowego wchodzi trzy powiaty polityczne, z którymi mógłby zachodzić podobny wypadek kolizji, że zaś przeprowadzenie za każdym razem urzędowej korespondencji zabierałoby zawiele czasu, sądzi, iż w drodze prywatnej porozumienie obopólne będzie prostszem i skuteczniejszem. Na zapatrywanie to zgadza się p. Seeling i poleca je uwadze Wydziału.

5. Jako nowi członkowie czynni przyjęci zostają do Towarzystwa na propozycję p. M. Dydyńskiego pp. Jan Glazer z Glichowa, Aleksander Lippoman z Dobranowic i Tadeusz Romer z Jodłownika; na propozycję p. Finka pp. Kazimierz Ajdukiewicz z Krakowa, dr. Filip Drużbacki z Wieliczki i Jan Marszałkowicz ze Stronia.

6. Biorąc asumpt ze sprawozdania z czynności Towarzystwa, które drukiem zostało ogłoszone, dr. Biesiadecki zabiera głos, aby imieniem Zgromadzenia wyrazić Prezesowi i Wydziałowi pełne uznanie za tak wydatną działalność jego, zmierzającą ku poprawieniu produkcji rolnej naszego okręgu, na co odpowiada Przewodniczący, iż uznanie usiłowań Wydziału jest dla niego bodźcem do wytrwałej na przyszłość pracy, w czem jednak na skuteczny współudział wszystkich stowarzyszonych liczy.

7. Przechodząc do sprawozdania z obrotu funduszy Towarzystwa za r. 1892, Zgromadzenie po uwolnieniu od czytania drukowanego sprawozdania wybiera

przez aklamację do komisji kontrolującej pp. Czarnowskiego, Michałowskiego i Seelinga.

8. Celem wyboru uzupełniającego na jednego członka Wydziału w miejsce ś. p. Juliana Brzezińskiego, Przewodniczący zaprasza do skrutynium pp. dra Biesiadeckiego i Pieniążka, zawieszając posiedzenie na minut pięć, poczem po odebraniu kartek i obliczeniu głosów dr. Biesiadecki ogłasza wynik wyboru, który większością głosów padł na p. A. Dydyńskiego, dotychczasowego zastępcę członka Wydziału.

Skutkiem tego Przewodniczący zarządza wybór uzupełniający jednego zastępcy członka Wydziału, który pada na p. K. Żeleńskiego.

9. Przechodząc do wniosków Wydziału p. wiceprezes Fink przedstawia kwestję subwencyonowania wystawy krajowej w r. 1894 odbyć się mającej, który to przedmiot na poprzednim Zgromadzeniu Wydziałowi przydzielony został. Sprawozdawca naszkicowawszy te gałęzie produkcji rolnej, chowu inwentarza i przemysłu domowego, które z okręgu naszego winneby na wystawie być reprezentowane, stawia wniosek otwarcia Wydziałowi kredytu do 300 złr. celem subwencyonowania pojedynczych wystawców z pomiędzy mniejszej własności tutejszego okręgu.

W dyskusji nad tym wnioskiem p. radca Struszkiewicz kładzie nacisk na potrzebę obeśnania wystawy okazami koni i bydła włościańskiego i radzi wejść w tej mierze w porozumienie z komitetem wystawy. Następnie zabierają głos pp. pr. Leo, Lippoman, Stefan Konopka, K. Żeleński, Seeling, Czecz, dr. Biesiadecki, dr. Kastory, A. Dydyński i sprawozdawca, poczem przy głosowaniu utrzymuje się wniosek Wydziału wraz z dodatkiem, polecającym akcyę całą prowadzić w porozumieniu z Komitetem wystawy, zawiazanym w łonie Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego.

10. W zastępstwie nieobecnego Sandoza przedkłada imieniem Wydziału wiceprezes p. Fink, wniosek zmierzający do zakupna z funduszków Towarzystwa trieura do czyszczenia zbóż, któryby za pomierną opłatą członkom Towarzystwa był wypożyczany. Imieniem mniejszości Wydziału p. A. Dydyński występuje przeciw powyższemu wnioskowi, podnosząc, iż trieur jest dziś przyrządem tak rozpowszechnionym i potrzebnym, że każdy z posiadaczy większej własności mieć go na własność powinien, zwłaszcza że w krótkim stosunkowo czasie zasiewów nie jest on w stanie obsłużyć więcej niż jedno gospodarstwo, przewożenie zaś trieura z miejsca na miejsce narażałoby go na ciągłe uszkodzenia.

P. Czecz podziela to ostatnie zdanie, sądzi jednak, że myśl sama rozpowszechnienia trieura jest zdrową, chodzi tylko o wynalezienie odpowiedniejszej formy, stawia przeto wniosek zwrócenia tej sprawy Wydziałowi celem dalszego zastanowienia się nad tą kwestją. P. dr. Kastory podnosi we wniosku Wydziału tę niewłaściwość, aby fundusze Towarzystwa wydawać na

inwestycje, z których zaledwie kilku stowarzyszonych a nie większość tychże mogłaby korzystać. Wobec uznanej pożyteczności trieura, pragnie obmyślenia sposobu, za pomocą którego pojedyncze gminy byłyby w stanie zakupować trieury na wspólną dla siebie własność i w tym kierunku oczekuje inicjatywy ze strony Wydziału. Pan Marszałkiewicz natomiast doradza udzielenie subwencji z funduszków Towarzystwa czy to pojedynczym członkom Towarzystwa na zakupno trieurów, czy też spółkom w tym celu się tworzącym.

Prócz powyższych mówców występują w obronie wniosku Wydziału pp. Lippoman, Turnau i Starowiejski, a przeciw temu pp. Stef. Konopka, Mars i Seeling. Po zamknięciu dyskusji utrzymuje się przy głosowaniu wniosek p. Czecz, polecający Wydziałowi zastanowienie się nad tą sprawą na podstawie myśli, jakie się w objawionych zdaniach mówców zarysowały.

11. P. Czecz jako sprawozdawca Wydziału w kwestyi reorganizacji sekcji hodowlanej, rolniczej i kółek rolniczych, jakie obecnie w łonie Towarzystwa istnieją, przypomina znaczenie sekcji w początkach istnienia Towarzystwa, kiedy takowe było niejako w stadium konstituowania się i wówczas każdy pojedynczy dział gospodarstwa był przez osobną sekcję reprezentowany. Z biegiem czasu wszakże działalność Towarzystwa zaczęła się coraz więcej w samym Wydziale krystalizować, tak iż pozostałe jeszcze dziś sekcye stały się zupełnie bezprzedmiotowe, nie czyniąc przez to ujmy prawidłowemu rozwojowi Towarzystwa. Chodzi więc przeto jedynie o ulegalizowaniu faktycznego stanu rzeczy, t. j. o formalne zwinięcie wszystkich na papierze tylko istniejących sekcji.

Wniosek powyższy zostaje bez dyskusji uchwalony.

12. W kwestyi przymusowej asekuracji bydła, poruszonej świeżo przez Towarzystwo okręgowe w Jasle, Wydział przez usta swego referenta p. Stefana Konopki, podnosi w treściwym przemówieniu pojawiające się w kraju w tym kierunku prace przygotowawcze, jak również dodatne i ujemne rezultaty, jakie przymusowa asekuracja bydła w innych prowincjach państwa wykazała, zakończając wnioskiem o przejście na razie do porządku dziennego nad tą kwestją, jak długo projekt nowej ustawy nie zostanie przez Wydział krajowy udzielony do opinii Towarzystwom rolniczym, które na jego podstawie byłyby dopiero zdolne przyjąć do przekonania, o ile projekt ten okaże się praktycznym.

Po cennych uwagach, wypowiedzianych przez p. Seelinga, Zgromadzenie przyjmuje w zupełności wniosek Wydziału.

13. Z uwagi, że szerzące się w kraju kłusownictwo, będące zarówno karygodnym jak korzystnym przemysłem, jako takie trudnem jest do zwalczenia tak długo, dopóki nad pochodzeniem sprzedawanej zwierzyny niema należytej kontroli, p. Fink imieniem Wydziału stawia wniosek udania się do Wydziału krajowego

wego, aby do uchwalić się mającej przez Sejm ustawy łowieckiej wciągnięty został rygor, iż sprzedawana każda sztuka zwierzyny zaopatrzona być powinna w boleć, do której wydawania jedynie właściciel lub dzierżawca polowania mają być uprawnieni.

Po przemówieniach pp. Marszałkowicza, Stef. Konopki, K. Żeleńskiego i Seelinga, wniosek Wydziału zostaje bez zmiany przyjęty.

14. P. Starowiejski w wyczerpującym wywodzie wykazawszy znamienne zalety pierwotnego zawodu koni polskich, a porównując je z obecnym pokoleniem wyrodzonym do niepoznania, widzi przyczyny złego w wadliwej organizacji instytucji ogierów rządowych. Instytucja ta mając na celu podniesienie rasy w kraju oraz zabezpieczenie potrzebnej ilości koni dla armii, w obu kierunkach mija się ze swem założeniem i dlatego reorganizacja jej jest niezbędną. Do tego celu zdaniem Wydziału doprowadzić mogą następujące wnioski, które w formie memoriału do Wysokiego c. k. Ministerstwa rolnictwa, oraz do Koła polskiego w Wiedniu wniesione być winny:

- 1) Znieść dotychczasowe stacje ogierów rządowych i takowe rozlokować pomiędzy pojedynczych hodowców, o których opinię wydają Towarzystwa rolnicze okręgowe.
- 2) Utrzymujący ogiera obowiązany będzie prowadzić rejestr stanowienia i wydawać karty stanowienia, a za czas pobytu ogiera otrzyma zwrot kosztów utrzymania tegoż według dotychczasowej normy. Obsługa ogiera powierzona będzie służącemu rządowemu.
- 3) Takse stanowienia oznacza i pobiera rząd.
- 4) Ogierzy mają być rozmieszczone ile możliwości w odaleniu 10 kilometrów jeden od drugiego, stosownie do stanu hodowli w odnośnej okolicy.
- 5) Ogier bezwarunkowo stanowić nie powinien więcej jak sześć razy na tydzień, i to w godzinach przedpołudniowych.
- 6) Prawo kontroli nad ogierami przysługuje c. k. rządowi, a porę pobytu u prywatnych hodowców oznacza się od 1 lutego do końca lipca każdego roku.

W dyskusji, która się nad tym przedmiotem rozwinęła, zabiera nasamprzód głos p. radca Struszkiewicz, wyjaśniając obecną organizację stadnin rządowych i podnosząc dodatnią działalność teraźniejszej administracji; następnie zaś pp. Seeling, Zaremba, A. Dydyński, Fink, Czecz i Stef. Konopka zapuszczają się w opartą na faktach krytykę wątpliwej pożyteczności dzisiejszej instytucji stacji rządowych, a p. Mars objawia życzenie, aby dla podniesienia chowu koni ilość klaczy zakupywanych dla armii była ograniczoną; natomiast p. Marszałkowicz proponuje dodatkowy postulat, aby klacze wojskowe oddawane były na dłuższy czas prywatnym hodowcom w celach przychowku. Przy głosowaniu uchwalone zostają wszystkie wnioski Wy-

działu; wnioski zaś dodatkowe pp. Marsa i Marszałkowicza odstąpiono Wydziałowi do załatwienia.

15. Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisji kontrolującej, która przez usta p. Seelinga stawia następujące wnioski:

- 1) Udzielić Wydziałowi absolutorium z administracji funduszami Towarzystwa za r. 1892.
- 2) Wybór komisji kontrolującej zarządzać w przyszłości na ostatniem Zgromadzeniu każdego roku administracyjnego, celem dania jej dość czasu do należytego rozpatrzenia rachunków i dokumentów kasowych.

Obadwa powyższe wnioski zostają bez dyskusji uchwalone.

16. Z uwagi, iż tegoroczny Zjazd delegatów Towarzystw okręgowych w Krakowieznaczony został przez Komitet centralny już na dzień 23 marca, Przewodniczący zarządza wybór delegatów na tenże Zjazd, których Towarzystwo nasze na podstawie obecnej ilości swych członków czynnych ma prawo wybrać ośmiu, zapraszając do skrutynium pp. dra Kastorego i Marszałkowicza.

Po odebraniu kartek i obliczeniu głosów wynik wyboru okazuje się następujący. Większość głosów otrzymali pp.: A. Dydyński, dr. Kastory, Stef. Konopka, br. Lewartowski, Mars, Seeling, Turnau i K. Żeleński.

17. Korzystając z punktu dopuszczającego wnioski samoistne, p. Czecz proponuje odniesienie się do c. k. władz z żądaniem, aby zbierane obecnie w celach rektyfikacji podatku gruntowego daty, odnoszące się do ceny produktów, oraz najmu, nie były żądane jedynie od gmin i dworów, lecz aby do zestawienia ich powołane były również Towarzystwa okręgowe. Sprawa bowiem jest zanadto doniosłego znaczenia, aby cyfry przypadkowe, a raczej z powietrza pochwycone mogły o niej decydować.

P. radca Struszkiewicz wyjaśnia, iż kwestya ta jest dopiero w stadium przygotowawczem i że zbierane obecnie daty mają dopiero stanowić wstęp do właściwej czynności ustawą zakreślonej. Po głosach przewodniczącego i p. Lewieckiego, Zgromadzenie uchwala co następuje: Poleca się Wydziałowi, aby nie spuszczał z oka sprawy regulacji podatku gruntowego i w miarę potrzeby wzmocnił się z po za swego grona osobistościami, które w tej mierze za kompetentne uzna.

18. P. dr. Kastory podnosi wadliwość obowiązujących obecnie przepisów służbowych dla czeladzi, które są źródłem niezliczonych nadużyć ze strony niesumiennych sług na szkodę służbodawców, stawiając wniosek o udanie się do Wydziału krajowego z prośbą, aby w drodze ustawodawczej wyjednał w Sejmie uregulowanie stosunków służbowych.

W kwestyi tej dają wyjaśnienia p. radca Struszkiewicz i c. k. starosta Kurykowski, zaś pp. Stef. Konopka, Zaremba, Czecz i Turnau podnoszą ze swej strony

liczne przykłady, świadczące o niedostateczności dzisiejszych przepisów służbowych, oraz braku należytej kontroli nad wydawaniem przez Zwierzchności gminne książeczek służbowych.

Przy głosowaniu uchwalony zostaje w całości wniosek p. dra Kastorego.

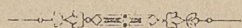
19. P. Czarnowski pragnie ułatwić pomiędzy stowarzyszonymi wymianę produktów rolnych, inwentarza, oraz innych przedmiotów w zakres gospodarstwa wchodzących, proponuje założenie w biurze Towarzystwa księgi, celem zapisywania w niej przez członków Towarzystw z jednej strony zapotrzebowania, a z drugiej podaży powyższych przedmiotów.

Przewodniczący wyjaśnia, że przed laty dziesięciu uchwała podobna została już powzięta przez Zgromadzenie ogólne i w życie wprowadzoną, odnośna jednak księga nie cieszyła się wcale popularnością i dotąd podobno kwity jej zupełnie pozostały czyste. P. Seeling podaje do wiadomości sposób, w jaki sprawa ta w rzeszowskim Towarzystwie okręgowym się prowadzi, gdzie peryodycznie wydawane są ceny targowe produktów z główniejszych placów handlowych, jak również ogłoszenia dotyczące kupna i sprzedaży produktów gospodarczych.

Zgromadzenie uchwała przedmiot ten celem rozpatrzenia odstąpić Wydziałowi Towarzystwa.

20. Przed zamknięciem Zgromadzenia Przewodniczący zwraca uwagę, iż pomiędzy sprawami będącymi przedmiotem dzisiejszych obrad, są trzy uchwały mające szersze znaczenie, a mianowicie sprawa reorganizacji instytucji ogierów rządowych, sprawa położenia tamy kłusownictwu, oraz sprawa ustawodawczego uregulowania stosunków służbowych, zapytuje przeto, czy Zgromadzenie nie uważałoby za właściwe, aby sprawy te w formie wniosków Towarzystwa wielkiego weszły na porządek dzienny tegorocznego Zjazdu delegatów Towarzystw okręgowych w Krakowie.

Po przychyleniu się Zgromadzenia do tej myśli Przewodniczący prosi wnioskodawców odnośnych przedmiotów, aby zechcieli być referentami tychże na Zjeździe krakowskim, a uznawszy temat do dalszych obrad za wyczerpany, zamyka posiedzenie o godzinie 3½ popołudniu.



Sposób wytworzenia nowej odmiany białego łubinu drobnego. *)

W nr. 1 „Gazety Rolniczej“ z r. b. dr. T. Kowski, w artykule „Z praktyki gospodarskiej“, uznaje za pożądane „przeprowadzenie doświadczeń porównawczych z odmianą białego łubinu drobnego na gruntach piaszczystych, na których dotąd wszechwładnie panuje

łubin żółty“. Otóż łubin rzeczony jest odmianą pospolitego łubinu żółtego, wytworzoną przez niżej podpisanego, drogą krzyżowania i selekcji, z powziętym z góry zamiarem wyprodukowania ziarna o wyglądzie grochu i dążeniu, przy pomocy sztucznej hodowli, do zmniejszenia nadmiaru goryczy, zarówno w roślinie, jak w ziarnie. Jak dotąd, cel powyższy, mimo 7-letnich mozolnych i wytrwałych usiłowań, w pewnej dopiero części osiągnąłem. Pomiedzy ustaloną już odmianą biało-cielistej barwy, trafiają się ziarna, powracające po latach paru do pierwotnego typu szarego. Nie wątpię wszakże, że dalszy wytrwały dobór ziarn typowych, po latach kilku, ustali odmianę, podobnie, jak, idąc wprost przeciwnym kierunku, ustaliłem odmianę czarnego. Tak wytworzone ziarno poddawałem odgoryczaniu różnemi chemicznymi odczynnikami; z pomiędzy tych najlepszym, t. j. najprędzej do celu wiodącym, okazała się mocna woda wapienna, dobrze odstawała po nalaniu na wapno gryzące. W wodzie rzeczoney, poddany był łubin moczeniu przez godzin 16; w ciągu tego czasu, sto ziarn łubinu, moczonych w szklance czystej wody wapiennej, zabarwiło ją na kolor żółty, napawając przytem mocno gorzkim smakiem. Ponieważ ziarno, mimo napęcznienia, zawierało jeszcze znaczny procent goryczy, po osuszeniu go więc i doprowadzeniu do stanu stwardnienia w ciągu 24 godzin, poddawałem je ponownie odgoryczaniu przez 8 do 12 godzin. I po tej jednak manipulacji, procent wydzielonej goryczy jeszcze był o tyle znaczny, że woda żółknęła i nabierała mocno gorzkawego smaku; próbowałem przeto po oschnięciu ziarna, poddać je po raz trzeci moczeniu przez 8 godzin tak, że zostawiało wodę słabo już tylko żółknącą i gorzkawą. Tak przygotowane ziarno, po osuszeniu go i doprowadzeniu do stanu nawpół twardego, sadziłem na grzędach.

Ten sam sposób postępowania zaleciły mi wielorakie próby, dokonywane zimą w pokoju, sadząc każde 100 ziarn w różnych fazach namięknienia i odgoryczania, w umyślnie w tym celu przygotowanych skrzynkach, przy prowadzeniu dla każdej kategorii oddzielnej kontroli.

Ponieważ w dobrze odgoryczonem, a tem samem silnie rozmiękłem ziarnie następuje zniszczenie tkanek, powodujące zanik siły kiełkowania, przeto celem zbadania granicy, w jakim stadium rozmoczenia ziarno utracą tę siłę, przeprowadzałem doświadczenia pokojowe w skrzynkach. Okazało się, że ziarno po pierwszym już namoczeniu, *lecz posadzone mokre*, albo gnije w ziemi lub wypuszcza kiełek nader wątki i cienki, później zamierający. To nasunęło mi myśl osuszenia; *lecz o ile mokre gniło, o tyle mocno suszone nie wschodziło wcale*. Stan połowicznego dosuszania wydał doskonałe rezultaty, każde bowiem ziarno wschodziło prędko i mocno. To upoważniło mnie do przedsięwzięcia prób z dalszem odgoryczaniem, sposobem, jaki opisałem wyżej, t. j. do trzech razy; mimo to, jeszcze pewna część goryczy

*) Z „Gazety Rolniczej“.

pozostaje, a z ziarn, taką manipulacją przyrządzonych, wschodzi zaledwie połowa.

Większe ilości łubinu, przeznaczone na siew, taką samą metodą przygotowałem w kadziach, sadząc następnie łubin w miazgach redlinki, jeden rząd w pomieszczeniu z grochem polnym, drugi z bobikiem, a to celem późniejszego *zaszczepienia rośliny słodkiej* w gorzką łodygę łubinu. Skoro łubin począł wyłaniać koronę kwiatową, zaszczeptałem w łodygę jego najmocniejszy pęd grochu, w inne bobiku. Szczepienie udaje się wśmienie, roślina grochu grubieje i mocno się rozrasta, podczas gdy łubin pozostaje bez zmiany. Szczepienie bobikiem po pierwszym zaraz roku zarzuciłem, gdyż wszystek łubin wydał ziarno barwy ciemno-brunatnej, gdy przeciwnie groch barwie białej nadawał cielistą. Pierwszy plon nie wydał oczekiwanych rezultatów, mimo to, w dalszym ciągu tą metodą postępując, po latach 6-ciu doszedłem do ziarn o wyraźnym grochowym smaku, lecz zawsze mocno jeszcze gorzkich.

W roku ubiegłym, w łodygę łubinu, próbowałem szczepić ciężkie pędy bulwy; próby wypadły mniej pomyślnie, gdyż z konieczności nisko ucięta latorośl bulwy, wobec szalonych upałów i suszy, zamierała; wiele jednak ocalało i wydało ziarno. Niestety! nawiedzony dotkliwą chorobą nogi, która od połowy lipca przez sześć tygodni trzymała mnie w pokoju, nie mogłem dopilnować ogrodnika, wskutek czego wszystkie strąki wystrzeliły. Nieliczne tylko szczątki odnalazłem w piasku, zachowując je do doświadczeń r. b. Kolor ziarna pozostał niezmieniony, w smaku również nie znajduję poprawy na lepsze.

Ziarno z powyższego krzyżowania pochodzące, przed dwoma laty, z zalecenia Muzeum rolnictwa, poddane zostało rozbirowi stacyi doświadczalnej. Dokonany przez prof. Milicera rozbiór chemiczny wykazał skład następujący:

	W stanie	
	średnio wilgotnym	bezwodnym
Wody . . .	9.00	0.00
Popiołów . .	3.88	4.26
Proteinu . .	40.69	44.72
Krochmalu .	8.87	9.75
Drzewnika .	14.62	16.07
Tłuszczów .	5.13	5.63
Nieokreślonych	17.81	19.57
	100	100
	W stanie	
	średnio wilgotnym	bezwodnym
Wody . . .	9.00	0.00
Popiołu . .	3.88	4.26
Azotu . . .	6.51	7.15
Węgla . . .	42.62	46.84
Wodoru . .	5.73	6.30

Ten gatunek łubinu zatem posiada podług prof. M. „o wiele wyższy, od wszystkich dotąd znanych pro-

cent proteinu, zdaje się zawierać mniej goryczy, lecz wykazanie procentowej różnicy takowej, dla tutejszej stacyi okazało się niemożliwem“.

Faktem jest, w ciągu lat kilku doświadczonym i sprawdzonym przy karmieniu owiec, że zarówno słoma, jak i zgoniny, nie tylko nie wywierają szkodliwego na organizm wpływu, lecz przeciwnie, owce zupełnie są zdrowe i zawsze chętnie ją zjadają. W r. b. np., wogóle ubogim w paszę, słoma i zgoniny łubinowe, stanowią u mnie główną podstawę żywienia dość poważnej gromady owiec, a między innymi maciory kotne, codziennie takowe konsumując, żadnych szkodliwych objawów nie zdradziły.

Podając szczegółowo cały sposób postępowania, ogłaszam go w tej nadziei, że znajdzie się może ktoś z młodszych, a cierpliwych i wytrwałych rolników, chętnych do podjęcia dalszych prób, celem uszlachetnienia rośliny tyle bogatej w pierwiastki odżywcze, udającej się na każdym, byle niezbyt ścisłym gruncie, a służącej jednocześnie, jak zielony nawóz, do poprawy fizykalnych własności roli.

Nadolna, 21 stycznia 1893 r.

Edmund Dobrzański.

ROZMAITOŚCI.

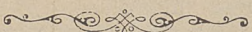
Ze studium rolniczego w Uniwersytecie Jagiellońskim. W dniu 17 b. m. odbył się na studium rolniczym po raz pierwszy, końcowy egzamin rolniczy i złożył go p. Jan Marszałkiewicz z Sądeckiego, który studiował rolnictwo naprzód przez dwa półrocza w Halli, a następnie przez 5 półroczy na studium rolniczym w Krakowie. Na mocy studyów w Halli zezwoliło Ministerstwo p. Marszałkiewiczowi skrócić czas studyów w Krakowie i przystąpić już teraz w wyjątkowym terminie do końcowego egzaminu rolniczego.

Z końcem bieżącego półrocza przystępowali też po raz pierwszy do egzaminów rolniczych przejściowych dwaj uczniowie nadzwyczajni, będący wychowancami szkół realnych. Jak wiadomo, pierwotny statut organizacyjny studium rolniczego dopuszczał do prawidłowych studyów rolniczych i do składania egzaminów jedynie wychowanców gimnazyów klasycznych. Dopiero usilnym staraniami Krakowskiego Towarzystwa rolniczego udało się wyjednać u Ministerstwa dla maturzystów szkół realnych to uwzględnienie, że jakkolwiek mają oni zawsze tylko tytuł uczniów nadzwyczajnych, to przecież mogą być dopuszczeni do egzaminów rolniczych za każdorazowem osobnem pozwoleniem p. Ministra Oświaty.

Z tego ważnego uwzględnienia skorzystali obecnie po raz pierwszy dwaj wychowawcy szkół realnych, pp. Kazimierz Śmiałowski z Galicyi i Tadeusz Rudowski z Królestwa.

Sprostowanie omyłki drukarskiej.

W nr. 11 „Tygodnika roln.“ w artykule: „Kiedy najlepiej sadzić drzewa owocowe?“ w wierszu 6-tym od góry, po wyrazie pączków t. j., opuszczono „od połowy października do kwietnia. We właściwej porze zimowej unikamy najczęściej sadzenia drzew, a wykonujemy to w jesieni“.



Ogłoszenia.

L. 282.

KONKURS.

Komitet c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego, mając z funduszków subwencyjnych do rozporządzenia na cele podniesienia hodowli trzody chlewnej kwotę 250 złr. w. a., ogłasza konkurs na założenie chlewni zarodowej pod następującymi warunkami:

§ 1. Subwencya na założenie chlewu zarodowego udzielona będzie tylko temu hodowcy, który zobowiąże się przeznaczyć takąż samą kwotę z własnych funduszków na skompletowanie chlewni zarodowej, przyczem sztuki z własnych funduszków zakupione pozostają własnością hodowcy.

§ 2. a) Sztuki składające chlew zarodowy, zakupione za fundusz subwencyjny, zostają własnością tegoż funduszu, a te z nich, które z upływem czasu skutkiem wieku lub innych przyczyn (z wyjątkiem ubytków, któreby bez winy hodowcy wydarzyć się mogły) do dalszego rozrodu okazały się niezdolnymi, hodowca innemi odpowiedniami, w chlewie subwencyjnym wychowanymi, lub w braku takich zakupić się mającemi, zastąpić jest obowiązany.

b) O potrzebie zastąpienia sprowadzonych męskich rozplodników nowemi, o sposobie spieniężenia ich i nabycia nowych, za porozumieniem się z hodowcami, stanowi Komitet c. k. Towarz. roln. krakow.

c) Gdyby hodowca uważał za stosowne zrzec się dalszego utrzymywania chlewu zarodowego, albo Komitet uznał za konieczne odebranie tegoż, w takim razie hodowca obowiązany jest oddać chlewnię tak, aby stan jej co do ilości sztuk, ich wartości, wagi i wieku odpowiadał stanowi, w jakim jemu powierzona została, a ubytki, z wyjątkiem tych któreby bez winy hodowcy się wydarzyły, gotowemi pieniędzmi po cenie zakupna uzupełnić.

d) Gdyby Komitet przyszedł do przekonania, że chlewnia zarodowa nie odpowiada wytkniętemu kierunkowi, lub nie rokuje pomyślnego oddziaływania na rozwój hodowli w okolicy, w takim razie mocen jest zarządzić odebranie chlewni, lub jej likwidację, i likwidację pod wskazanemi przez siebie warunkami same-

muż hodowcy powierzyć, albo ją na własną rękę przeprowadzić.

e) Wszelkie dochody z chlewni zarodowej są własnością hodowcy, a maximum cen sprzedaży przychowku rozplodowego po porozumieniu się z hodowcami, oznaczy Komitet.

§ 3. Komitet wymagać będzie od hodowcy:

a) składania półrocznych raportów o stanie chlewni i ilości rozporządzalnego przychowku;

b) przedstawiania Inspektorowi lub Delegatowi Komitetu wszystkich szczegółów hodowli.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 20 kwietnia b. r. Kraków, d. 20 marca 1893. (2-2)

Wice-Prezes:

St. Homolacs.

Sekretarz:

H. Lewiecki.**Ogłoszenie konkursu.**

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem rozpisuje niniejszem konkurs na posadę Dyrektora krajowej szkoły rolniczej w Dublanach, a zarazem profesora fachowego dla nauk rolniczych przy wyższej szkole rolniczej tamże.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna w kwocie 2.000 złr., dodatek aktywalny w kwocie 360 złr., dodatek pięcioletni w kwocie 200 złr.

Dyrektor szkół rolniczych w Dublanach jest urzędnikiem krajowym i ma prawa i obowiązki określone ustawą służby krajowej z dn. 26 czerwca 1866, o ile ona może być do niego zastosowaną i statutem emerytalnym z dn. 21 stycznia 1889 r.

Ubiegający się o niniejszą posadę winni wykazać znajomość języka polskiego, a nadto przedłożyć Wydziałowi krajowemu:

- 1) metrykę urodzenia,
- 2) krótki życiorys,
- 3) świadectwa, ewentualnie prace udowadniające kwalifikację do zajmowania tej posady.

Nadmieniamy, że rezolucją z dn. 2 kwietnia 1892 upoważnił Wysoki Sejm Wydział krajowy do wyjątkowego odstąpienia od warunku, że Dyrektor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach ma mieć kwalifikację profesora do jednego z przedmiotów zawodowych, na wypadek, jeżeliby kandydat posiadał inne warunki, kwalifikujące go na tę posadę. Zarazem upoważniony został Wydział krajowy do przyznania Dyrektorowi w razie uznania dodatku osobistego.

Co do tego uwolnienia, jak również co do przyznania dodatku osobistego, zechcą p. p. Kandydaci porozumieć się osobiście lub pisemnie z Szefem Dept. w Wydziale krajowym.

Podania wniesić należy najdalej do 1 czerwca 1893.

We Lwowie, dnia 17 marca 1893.

(1-3)

Bulwa Topinambour,

wyborna karma dla wszystkich zwierząt domowych. Zastępuje znakomicie buraki pastewne. Nie wymaga uprawy, w nieużytkach daje 170 korcy z morga (korzec waży 100-80 klg.) Trwa lat kilka i kilkanaście. W zimie pozostawiona w ziemi nie marznie. Do użytku w marcu, kwietniu i maju. Znakomita karma dla zwierzyny, zasiana stale w nieużytkach leśnych.

Sprzedaje **Zarząd dóbr w Ochmanowie**, poczta **Wieliczka**, po 6 złr. za 100 klg. netto. Worek 35 cent. (2-0)

Zarząd dóbr **Szezurowa** przyjmuje zamówienia na oryginalną rasę **Jorshire** z gatunku olbrzymiego. (5-5)

B. Seckl

Zakład suszenia nasion leśnych (Kleng-anstalt) Wiener-Neustadt (Nieder-Österreich) poleca swoje świeże okazy starannie odczyszczane, prędko i w wysokiej ilości kiełkujące, pod **gwarancją siły kiełkowania**, o ile możności po tanich cenach. (5-10)

Próbki i cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Kasyer

w średnim wieku, kawaler, który pełnił przytem funkcyę **buchaltera, sekretarza**, inspektora spichlerzy i składów spirytusowych, oraz zastępował obszar dworski wobec władz, a posiada najlepsze świadectwa; jedno 15-letniej, a drugie 5-letniej posady, mogący złożyć kaucyę do 300 rubli, poszukuje posady od św. Jana.

Łaskawe oferty uprasza się udzielić **Administracyi „Tygodnika Rolniczego“**, która też odpisy świadectw wspomnianych okazać może. (2-5)

Ogier rządowy pełnej krwi angielskiej

Gyarlo

Kasztan, po Gunnersbury od Borostyan po Blinkhoolie puszcany będzie do obcych klaczy

za opłatą po 10 złr. i 2 złr. dla stajennych.

Owies i siano po cenach targowych mogą być na żądanie dostarczone. (5-5)

Na zapytania listowne odpowie:

Zarząd dóbr Dzików, poczta **Tarnobrzeg**.

Simmenthalskie buhajki po importowanych rodzicach, dwa pół-krwi po 1 roku i 4 mies., jeden czystej krwi 1 rok i 1 mies., dwa pół-krwi po 10 miesięcy wieku liczące, są po cenie za kilo czystej krwi 55 cnt., pół-krwi 35 cnt. do sprzedania. (2-5)

Zarząd gospodarczy Brzączowice, p. Drogimia.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Ceny produktów w złr. za 100 kg.

	Kraków z dnia 28/3			Tarnów z dnia 24/3			Rzeszów z dnia 24/3			Lwów z dnia			Wiedeń z dnia 24/3		
	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie	od	do	przeciętnie
Pszenvica	8 —	8 40	—	—	—	8 20	7 75	8 —	—	—	—	—	7 70	8 55	—
Zyto	6 50	6 95	—	—	—	6 70	6 40	6 50	—	—	—	—	6 50	6 95	—
Jęczmień	5 30	6 25	—	—	—	6 20	5 20	5 75	—	—	—	—	5 50	8 40	—
Owies	6 50	7 —	—	—	—	6 20	6 —	6 30	—	—	—	—	6 —	6 10	—
Groch	10 —	12 —	—	—	—	9 25	7 —	9 —	—	—	—	—	7 75	13 50	—
Fasola	8 —	10 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—	—	5 50	5 25	5 40	—	—	—	—	5 —	5 25	—
Wyka	—	—	—	—	—	—	5 30	5 50	—	—	—	—	6 25	6 50	—
Tatarka	7 —	8 —	—	—	—	8 10	—	—	—	—	—	—	7 25	7 75	—
Proso	5 —	6 —	—	—	—	5 40	—	—	—	—	—	—	4 75	5 50	—
Jagły	11 —	16 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	9 —	11 —	—
Kukurudza	—	—	—	—	—	7 40	—	—	—	—	—	—	5 —	5 15	—
Rzepak	—	—	—	—	—	12 20	—	—	—	—	—	—	12 85	13 12	—
Chmiel	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyna n. czerw.	—	—	—	—	—	—	70 —	78 —	—	—	—	—	69 —	84 —	—
Koniecz. nas. biała	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	72 —	105 —	—
Koniecz. nas. szwedzka	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	70 —	100 —	—
Siano z łąk	1 80	2 40	—	—	—	1 90	—	—	—	—	—	—	2 30	3 40	—
Siano z koniczyny	3 —	3 20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	3 —	4 —	—
Słoma	1 60	1 80	—	—	—	1 70	—	—	—	—	—	—	1 50	2 —	—
Kartofle hektolitr	1 40	1 80	—	—	—	2 20	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Okowita 80—95°	—	—	77 —	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ kont.	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Masło	1 10	1 20	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	13 60	13 75	—